



Rok XVI Nr 3/2015 (171)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrow Lubelski

Exemplarz bezpłatny



**XXX Wojewódzki Przegląd
Orkiestr Dętych OSP**

Z życia Gminy

czytaj na stronie 2

Pętelka

szczegóły strona 5

27 WDP AK

strona 6

Ostrowski happening

czytaj na stronie 7

Wycieczka Kraków - Zakopane

strona 8

Prawie jak reprezentacja Polski

szczegóły na stronie 10

Dzień rodziny

strona 11

Od czytelników

szczegóły na stronie 12

XXX Wojewódzki Przegląd

Orkiestr Dętych OSP

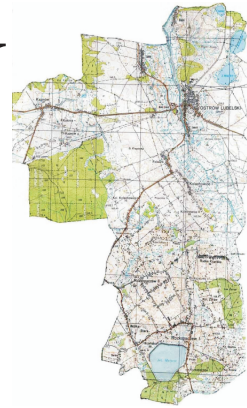
strona 15



GŁOS PROFILAKTYKI



Z życia Gminy



1. W dniu 30 marca 2015 r. zawarte zostały umowy dzierżawy nieruchomości położonych:

- w obrębie 2.Ostrów Lubelski-rolny - działki nr 2921 i 2922 o pow. 4801 m.kw. – dzierżawca Marek Drozd - umowa na okres 10 lat,
- w obrębie 1.Ostrów Lubelski-miasto – działka nr 645 o pow. 191 m.kw. – dzierżawca Wojciech Spaczyński - umowa na okres 5 lat;
- w obrębie 1.Ostrów Lubelski-miasto – działka nr 519 i część działki nr 517 o łącznej pow. 78 m.kw. - dzierżawca Paweł Grodek - umowa na okres 3 lat.

2. W dniu 1 kwietnia 2015 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Ostrowie Lubelskim z następującym porządkiem obrad:

- Udział jednostek OSP w obchodach Świąt Wielkanocnych, rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, Dnia Strażaka oraz Pielgrzymce Strażaków do Częstochowy – ustalenia organizacyjne,
- Podsumowanie kampanii walnych zebrań sprawozdawczych za 2014 rok – realizacja przedsięwzięć i zapotrzebowanie finansowe w jednostkach OSP,
- Stan budżetu OSP – wydatki na 30 marca 2015 r.,
- Uchwała Rady Miejskiej w sprawie ekwiwalentu pieniężnego dla członków OSP uczestniczących w działaniach ratowniczych i szkoleniach – stanowisko prezydium,
- Priorytetowe zadania i planowane projekty jednostek OSP w 2015 r.,
- Wytypowanie druhow do odznak i medali za zasługi dla pożarnictwa zgodnie z przyznanym limitem dla naszej gminy,
- Gminne zawody sportowo-pożarnicze w Niedźwiadzie – ustalenia organizacyjne.

3. W dniu 8 kwietnia 2015 r. zostały przeprowadzone przetargi na sprzedaż lokali mieszkalnych Nr 2 i Nr 10 w bloku przy ul. Floriańskiej 3 w Ostrowie Lubelskim, przetargi zakończyły się wynikiem negatywnym ze względu na brak chętnych nabywców.

4. W dniu 14 kwietnia 2015 r. weszła w życie uchwała Nr IV/36/15 Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim z dnia 27 lutego 2015 r. w sprawie samorządowego programu wsparcia rodzin wielodzietnych- pomocy finansowej w postaci dopłaty do opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Pomoc przysługuje rodzinom wielodzietnym, jeżeli osoby wchodzące w skład rodziny wielodzietnej ujęte zostały w deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Szczegółowe informacje oraz wniosek o udzielenie pomocy finansowej zamieszczone zostały na stronie internetowej Urzędu Miejskiego. Informacji udziela także OPS w Ostrowie Lubelskim.

5. W dniu 17 kwietnia 2015 r. roku odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Ostrowie Lubelskim, na którym poruszono następujące sprawy:

- udział jednostek OSP w Pielgrzymce Strażaków do Częstochowy, święcie Konstytucji 3-go Maja oraz obchodach Dnia Strażaka – ustalenia organizacyjne,
- wytypowanie druhow z poszczególnych OSP do odznak i medali za zasługi dla pożarnictwa zgodnie z przyznanym limitem dla naszej gminy.
- wojewódzki przegląd orkiestr dętych w Ostrowie Lubelskim w dniu 21.06 2015 r. – ustalenia organizacyjne.

6. W dniu 19 kwietnia 2015 r. odbyły się tym razem

w Niedźwiadzie strefowe zawody części powiatu lubartowskiego w których wystąpiły jednostki OSP z gmin Lubartów, Niedźwiada, Ostrówek Ostrów Lubelski, Serniki i Uścimów. Z naszej gminy w zawodach uczestniczyły następujące jednostki OSP: Jamy, Kaznów, Kolechowice Folwark, Kolechowice Kolonia, Rozkopaczew I. Rozkopaczew II, Ostrów Lubelski, Wólka Stara, drużyna pożarnicza przy Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim oraz po raz pierwszy drużyna kobieca przy OSP Kolechowice Kolonia. Generalna klasyfikacja w naszej gminie przedstawiała się następująco: I miejsce zdobyła drużyna z OSP Jamy (czas łączny -112,25 s.), II miejsce i tu duża niespodzianka OSP Rozkopaczew II (czas łączny - 125,01 s.) i III miejsce drużyna przy Zespole Szkół (czas łączny -127,49 s.). Pozostałe drużyny uzyskały miejsca wg kolejności: OSP Ostrów Lubelski, OSP Wólka Stara, OSP Rozkopaczew I, OSP Kolechowice Kolonia, OSP Kaznów, OSP Kolechowice Folwark. Startująca pierwszy raz drużyna kobieca z OSP Kolechowice Kolonia osiągnęła zamierzony cel, ponieważ była jedyną kobiecą drużyną z naszej gminy, zasłużyła na gratulacje i duże słowa uznania. Życzymy sukcesów w przyszłości. OSP Kolechowice Kolonia otrzymała dyplom za najlepiej wykonaną musztrę wśród drużyn naszej gminy. Startujące drużyny otrzymały nagrody pieniężne, puchary oraz pamiątkowe dyplomy, które wręczył Burmistrz Ostrowa Lubelskiego - Józef Gruszczyk.

7. W dniu 23 kwietnia 2015 r. zawarta została umowa dzierżawy na okres 10 lat nieruchomości położonej w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 10 oznaczona działkami nr 559 i 560/1 o łącznej pow. 384 m.kw. z przeznaczeniem na wybudowanie budynku handlowego – dzierżawca Danuta Wiśniewska.

8. W dniu 23 kwietnia 2015r. dokonano odbioru inwestycji "Remont placu w centrum Rozkopaczewa – etap I. Wartość wykonanych robót 82 870,02 zł. Wykonawcą robót była Monika Chołody prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą ART-BRUK Monika Chołody.

Inwestycja dofinansowana jest w ramach środka „4.1 Rozwój obszarów zależnych od rybactwa z wyłączeniem realizacji operacji polegających na funkcjonowaniu lokalnej grupy rybackiej (LGR) oraz nabywaniu umiejętności i aktywacji lokalnych społeczności” w ramach programu operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

9. W dniu 26 kwietnia 2015 r. odbyła się VII Ogólnopolska Pielgrzymka Strażaków na Jasną Górę w Częstochowie, w której udział wzięła grupa 44 strażaków z poszczególnych OSP reprezentujących naszą gminę.

10. Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie wprowadził planowane przedsięwzięcie pn: Budowa nowej studni głębinowej przy istniejącym ujęciu wody w Ostrowie Lubelskim” na „Listę zadań przewidzianych do dofinansowania w formie pożyczki w roku 2015”.

Gmina do 30 czerwca 2015 r. musi złożyć niezbędną dokumentację.

Dofinansowanie zostało przyznane Gminie Ostrów Lubelski w związku z wnioskiem złożonym w listopadzie 2014r.

11. W związku z uchwałą Nr VI/88/2015 r. Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 27 marca 2015 r. w sprawie podziału województwa lubelskiego na obwody łowieckie –

Gmina Ostrów Lubelski wniosła protest - zażalenie do Wojewody Lubelskiego w sprawie przebiegu granic obwodów łowieckich występujących na terenach administracyjnych Ostrowa Lubelskiego, gdzie wyłączenie terenu z obwodu o intensywnych uprawach spowoduje zaprzestanie prowadzenia gospodarki łowieckiej przez koła i przyczyni się do powstawania coraz to większych szkód w uprawach i płodach rolnych.

12. W dniu 6 maja 2015 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, oznaczonej działką nr 411/1 o pow. 0,40 ha zabudowaną budynkiem po szkole podstawowej w Rudce Kijańskiej. Cena nieruchomości została ustalona na kwotę 77.000,00 zł.(brutto). Przetarg na sprzedaż nieruchomości zostanie przeprowadzony w lipcu b.r.

13. W dniu 12 maja 2015 r. zostały ogłoszone przetargi na sprzedaż lokali mieszkalnych w bloku przy ul. Floriańskiej 3:

- Nr 2 o pow. użytk. 30,66 m2 z ceną wywoławczą 67.500,00 zł (brutto),

- Nr 10 o pow. użytk. 28,95 m2 z ceną wywoławczą 63.700,00 zł (brutto).

Przetargi na sprzedaż lokali zostaną przeprowadzone w dniu 16 czerwca 2015 r.

14. W dniu 25 maja 2015 r. zostały wysłane zapytania ofertowe na wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę oczyszczalni ścieków w Ostrowie Lubelskim. Termin składania ofert – 8 czerwca 2015 roku.

15. W dniu 29 maja 2015 r. w Urzędzie Marszałkowskim został złożony wniosek o płatność dla operacji: Remont placu w centrum Rozkopaczewa – etap I. Na współfinansowanie operacji Gmina Ostrów Lubelski otrzymała zaliczkę w wysokości 48 630,00 zł. Wykonawcą robót była Monika Chołody prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą ART-BRUK Monika Chołody.

16. W dniu 31 maja 2015 r. na stadionie MOSiR Lubartów odbyły się powiatowe eliminacje zawodów Sportowo-Pożarniczych. Udział w nich wzięło 38 drużyn z terenu naszego powiatu. Zawody te będące eliminacjami do etapu wojewódzkiego miały na celu nie tylko wyłonienie najlepszej drużyny, ale też przetestowania sprzętu, umiejętności strażaków ochotników oraz ich zgranie w zespole. Tegoroczne zawody połączono ze szczytną akcją oddawania krwi potrzebującym. Na teren zawodów przyjechał w tym celu specjalny autokar, mobilny punkt poboru krwi Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. W klasyfikacji generalnej drużyn męskich - OSP Jamy zajęły III miejsce.

17. W dniu 31 maja 2015 r. w obwodzie głosowania nr 86 zostały przeprowadzone wybory do Rad Powiatowych Izb Rolniczych. Obwieszczenie o wynikach głosowania podano do publicznej wiadomości. Delegatami do rady powiatowej Izb Rolniczych w dwumandatowym obwodzie głosowania nr 86 wybrani zostali: Pan Józef Gruszczyk uzyskując 86 głosów i Pan Jerzy Gajuś uzyskując 70 głosów. Spis osób uprawnionych do głosowania był wyłożony do wglądu od 15 maja 2015 r. do dnia 29 maja 2015 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim.

18. W maju rozpoczęte zostały prace związane z przygotowaniem terenów rekreacyjnych wokół Jeziora Miejskiego. Aktualnie koszona jest trawa na wszystkich przystępkach oraz złożono zapotrzebowanie na elementy drewniane przeznaczone do wymiany podłogi w pomoście drewnianym oraz w zestawie zabawowym placu zabaw na przystępie pierwszym.

19. W lutym 2015 r. Gmina Ostrów Lubelski złożyła wniosek do Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej

o uprzątnięcie nielegalnych wysypisk. W maju 2015 r. ze środków Szwajcarsko – Polskiego Programu Współpracy uprzątnięto nielegalne wysypiska z następujących miejsc na terenie Miasta i Gminy Ostrów Lubelski:

- działka leśna pod liniami wysokiego napięcia na trasie Ostrów Lubelski – Kaznów,

- działka gminna w Jamach,

- teren linii brzegowej Jeziora Mytycze,

- wysypisko przy drodze leśnej naprzeciwko Zakładu Gospodarki Komunalnej w Ostrowie Lubelskim,

- działka przy szosie w Wólce Starej (Borek) oraz przy żuźłowce na Pasy,

- działka (pas drogowy) przy ul. Mickiewicza w Ostrowie Lubelskim,

- wysypisko na zakończeniu ulicy Niecałej,

- droga graniczna z Gminą Niedźwiada, za Kaznowem.

20. W dniu 1 czerwca 2015 r. w ramach programu Komendy Głównej Policji „Profilaktyka a Ty,” wpisanego do rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem Bezpieczniej” w Parku Miejskim w Ostrowie Lubelskim odbył się „Ogólnopolski Głos Profilaktyki”. Akcja ta połączona została z organizacją Gminnego Dnia Dziecka. W imprezie wzięły udział dzieci i młodzież ze wszystkich placówek oświatowych z terenu Gminy Ostrów Lubelski: ze Szkoły Podstawowej w Rozkopaczewie, ze Szkoły Podstawowej w Kolechowicach, Szkoły Podstawowej w Kaznowie, ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim, dzieci z Przedszkola Samorządowego w Ostrowie Lubelskim, młodzież z Gimnazjum i Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim. Imprezie towarzyszyły występy dzieci i młodzieży, spotkanie z Policją i Ochotniczą Strażą Pożarną, pokazy tresury psów, pokaz ratownictwa drogowego zorganizowany przez funkcjonariuszy Policji, druhów OSP oraz profesjonalny zespół ratownictwa medycznego. Nie zabrakło też licznych atrakcji, były dmuchańce, animatorzy zabaw, konkursy oraz pokazy sprzętu policyjnego i pożarniczego. Spotkanie zakończyło się niezwykle ciekawym happeningiem, który przeszedł ulicami miasta głosząc hasła nawołujące do życia bez uzależnień. Następnie odczytana została odezwa społeczności „PaT” oraz zainicjowany społeczny „Zryw wolnych serc”.

Organizatorami imprezy były: Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych(główny sponsor imprezy), Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim oraz Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie.

Składamy serdeczne podziękowania pozostałym sponsorom radnym miejskim, którzy z własnych środków sfinansowali wynajęcie dmuchanych zjeżdżałni oraz Zespołowi Szkół w Ostrowie Lubelskim za nieodpłatne użyczenie sceny.

**Pracownicy Urzędu Miejskiego
w Ostrowie Lubelskim**

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz na stronie internetowej www.ostrowlubelski.pl został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, oznaczonych działkami:

- Nr 243G o pow. 110 m.kw. położona w Ostrowie Lubelskim – dzierżawa na okres 10 lat w drodze bezprzetargowej w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej;

- Nr 243B o pow. 70 m.kw. położona w Ostrowie Lubelskim – dzierżawa na okres 10 lat w drodze bezprzetargowej w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej;

- Nr 772 o pow. 560 m.kw. położona w Ostrowie Lubelskim (brak drogi dojazdowej) – dzierżawa na okres 5 lat w drodze przetargu ograniczonego do właścicieli działek sąsiednich;

- Nr 773 o pow. 317 m.kw. położona w Ostrowie Lubelskim (brak drogi dojazdowej) – dzierżawa na okres 5 lat w drodze przetargu ograniczonego do właścicieli działek sąsiednich;
- Nr 521 położona w Ostrowie Lubelskim przy ul. Lubartowskiej i Żabiej – część działki o pow. 500 m.kw. - dzierżawa na okres do 3 lat w celu prowadzenia małej gastronomii.

Wykaz wywieszono na okres 21 dni, tj. w terminie od 09.06.2015 r. do 30.06.2015 r.

Informacja: UM Ostrów Lubelski ul. Partyzantów 1 (pokój Nr 3), tel. 81 85200003 wew. 26

Święto Konstytucji 3 MAJA 2015

Gminne uroczystości z okazji 224 rocznicy Konstytucji 3 Maja jak co roku, rozpoczęła Msza Święta w Kościele Parafialnym w Ostrowie Lubelskim w intencji Ojczyzny. Celebrował ją ksiądz Tomasz Rehlis.

Orkiestra Dęta OSP poprowadziła władze miasta, mieszkańców oraz poczty sztandarowe pod Krzyż Milenijny, gdzie złożono wiązanki. Następnie Burmistrz Ostrowa - Józef Gruszczyk wygłosił przemówienie pod pomnikiem w Parku i zaprosił wszystkich na akademię w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim przygotowaną przez panie: Beatę Czapską, Ewę Dziadko i Beatę Bójko. Uroczystości uświetnił również pokaz taneczny „Formacji Tańca Ludowego” działającej w Centrum Kultury oraz koncert Orkiestry Dętej pod batutą Anny Krawczyk-Durak.

Obchody zakończyły się Biegiem Trzeciomajowym organizowanym przez nauczycieli wychowania fizycznego Szkół Podstawowych i Gimnazjum.

Wszystkim serdecznie dziękujemy za udział w uroczystościach.

M. S.



Przemówienie Burmistrza Ostrowa Lubelskiego Józefa Gruszczyka

Księżu Proboszczu, Panie Przewodniczący, Państwo Radni, Panie Komendantzie Policji, Drodzy Kombatanci, Druhowie strażacy, droga młodzieży z pododdziału Obrony Terytorialnej Kraju, Szanowni Mieszkańcy Gminy Ostrów Lubelski! Spotykamy się w symbolicznym dla naszego miasta miejscu – przed obeliskiem z tablicą „Obrońcom wiary, bohaterom walk o wolną i suwerenną ojczyznę”. Spotykamy się tutaj kilka razy w roku, aby wspólnie w godny i uroczysty sposób uczcić ważne dla naszego kraju i narodu rocznice. Jedną z takich ważnych uroczystości rocznicowych obchodzimy właśnie w dniu dzisiejszym, 224 rocznicę Konstytucji 3 Maja.

Jak wiemy, nie zawsze mogliśmy obchodzić święta narodowe w sposób legalny. Święto Konstytucji 3 Maja zostało zdelegalizowane przez hitlerowców i Sowietów podczas okupacji Polski w czasie II wojny światowej, a po antykomunistycznych demonstracjach w 1946 r. nie było obchodzone w Polsce; zastąpiono je obchodami święta 1 Maja. W styczniu 1951 r. święto to zostało oficjalnie zdelegalizowane przez władze komunistyczne. Po zmianie ustroju, od kwietnia 1990 r. święto Konstytucji 3 Maja należy do uroczystości obchodzonych polskich świąt.

Konstytucja 3 Maja ustanowiona przez Sejm Czteroletni, zwany Wielkim, 3 maja 1791 r. w Sali Poselskiej Zamku Królewskiego,



była pierwszym demokratycznym aktem zasadniczym w Europie i drugą – po amerykańskiej z 1787r. konstytucją na świecie. Głównymi autorami Konstytucji Majowej byli: król Stanisław August Poniatowski, Stanisław Małachowski, Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki oraz Stanisław Staszic.

Konstytucja 3 Maja miała stać się podstawą naprawy Rzeczypospolitej w wymiarze ustrojowym i społecznym, miała umocnić państwo i przez to uchronić przed utratą niepodległości. Ustawa zasadnicza składała się z 11 rozdziałów. Ten nowoczesny akt proklamował zasady, które i dzisiaj uznawane są za zasady państwa demokratycznego.

Niestety, Konstytucja 3 Maja została szybko obalona, do czego przyczyniła się rosyjska zbrojna interwencja, pruskie wiarołomstwo i rodzimi zdrajcy. Ci ostatni, sprzeciwiając się reformom, zawiązali konfederację targowicką i poprosili cesarzową Rosji, carycę Katarzynę o zbrojną pomoc. Nadeszły kolejne rozbiory i upadek Rzeczypospolitej.

W czasie rozbiorów Polski Konstytucja 3 Maja była traktowana jako symbol dążeń do odzyskania niepodległości.

Jak wiemy, Konstytucja 3 Maja – nie uratowała naszej niepodległości. Na wolne, silne, nowoczesne i sprawiedliwe państwo nasi Ojcowie musieli poczekać jeszcze wiele lat, przez które nie czekali beczynnymi – przelewali krew w powstaniach, zrywach narodowych i wojnach.

Dzisiaj powinniśmy być i jesteśmy dumni z naszej przynależności narodowej, z godnością i śmiałością wyrażamy naszą polską tożsamość, akcentujemy przywiązanie do symboli narodowych. Wielu mieszkańców w tym dniu, jak każdego roku, wywiesiło flagę. Białe-czerwone barwy widnieją także na masztach przed instytucjami, szkołami i urzędami. To wymowny gest, który dziś prosto wykonać, ale przez długie dziesięciolecia naszej narodowej historii był zabroniony. Korzystajmy zatem z tego dobrodziejstwa czasów pokoju.

Dzisiejszy dzień to także święto Maryjne – Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Tytuł Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski ma dla nas Polaków szczególne znaczenie. 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz w sposób oficjalny ślubował: „Ciebie za Patronkę moją i za Królową państw moich dzisiaj obieram”. W trzechsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza Episkopat Polski z inicjatywy więzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonał ponownego zawierzenia całego kraju Maryi

i odnowienia ślubów królewskich. 26 sierpnia 1956 roku około miliona wiernych na Jasnej Górze złożyło Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, a nieobecny Prymas symbolizował pusty tron i wiązanka biało-czerwonych kwiatów. Uznać Maryję za Królową oznacza przede wszystkim, żyć na jej wzór. Nie jest przypadkiem, że dzień ten, w którym wspominamy wielkie wydarzenie historyczne, jest ściśle związany ze wspomnieniem Matki Bożej. Wiara naszego Narodu była przez wieki bardzo żywa, jednoczyła i zbliżała ludzi. Naród polski od wieków wyjątkowo czcił Maryję jako swoją Matkę i Królową. Święto wyraża wiarę Narodu w szczególną opiekę Bożą, jakiej Polacy doświadczali i doświadczają za pośrednictwem Maryi.

Stajemy przed Maryją Królową Polski prosząc ją o opiekę nad naszym narodem, abyśmy nie zapomnieli i nie zмарnowali tego, co minione pokolenia naszych rodaków wypracowały i czego za wielką cenę niejedni raz w historii bronili.

Dzisiaj my również, tak jak 224 lata temu twórcy Konstytucji 3 Maja, chcemy, żeby polskie państwo było sprawiedliwe, mądre i sprawnie zarządzane. Żeby władza ustawodawcza, władza sądownicza, administracja, służby i instytucje publiczne profesjonalnie i z oddaniem pracowały na rzecz całego naszego społeczeństwa, dla naszego dobra wspólnego.

Ale czy wywalczoną przez naszych przodków wolność wykorzystujemy właściwie? A może jest tak, że zatoczyliśmy koło i znaleźliśmy się w XVIII wieku, gdzie panuje zdrada, zaprzaństwo, rozwiązłość i prywatność? Czy patriotyzmu nie zastąpiliśmy globalizmem? Jak młodzi mają odnaleźć się w obecnej rzeczywistości? Jakie wzorce do naśladowania im dajemy? Bez pamięci o naszej historii, tradycji, symbolach narodowych, naszej kulturze – nie przetrwa nasza Ojczyzna.

Bądźmy wierni, odpowiedzialni, energiczni i pracowici dla dobra Ojczyzny i nigdy nie zapomnijmy o naszych wartościach nadrzędnych „BÓG HONOR OJCZYŻNA” Kultuwanie Polskiej tradycji i krzewienie historii Polski leży w naszych rękach i jest naszym obowiązkiem.

Dziękuję za uwagę i za dzisiejszą obecność w tym symbolicznym miejscu. Dziękuję ks. proboszczowi za odprawioną mszę świętą. Serdecznie dziękuję wszystkim przybyłym na dzisiejsze uroczystości: pocztom sztandarowym, druhom strażakom, przedstawicielom organizacji społecznych, młodzieży szkolnej wraz z opiekunami, orkiestrze strażackiej, szczególne podziękowania kieruję do młodzieży z Pododdziału Obrony Terytorialnej Kraju działającej przy 27 WDPK. Wszystkim życzę miłego, radosnego świętowania i zapraszam na dalszą część uroczystości do Centrum Kultury.

**Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
Józef Gruszczyk**

Teatr dziecięcy „Pętelka” z Centrum Kultury na 47 Ogólnopolskich Puławskich Spotkaniach Lalkarzy Puławy 21-24 maja 2015

O zespole „Pętelka” tak napisano w okolicznościowej publikacji poświęconej 47. Ogólnopolskim Puławskim Spotkaniom Lalkarzy: *Teatr dziecięcy „Pętelka” z Ostrowa Lubelskiego istnieje od 3 lat. Występował jako teatr żywo planowy na imprezach organizowanych przez Centrum Kultury. Przedstawienie „O żabce, która miała marzenie” zostało zaprezentowane na Powiatowym Przeglądzie Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych, a także na „Inscenizacjach” organizowanych przez MDK „Pod Akacją” w Lublinie. Zespół otrzymał tam wyróżnienie. Małe „Pętelki” lubią fantastyczną zabawę teatralną. W zespole panuje często bałagan i chaos sceniczny, który bywa niezwykle twórczy. Na swoich*



teatralnych drogach spotkali artystów, zajmujących się techniką lalkową. Powstały dwie ogromne lalki – Królowa Halinka i Księżę Jurek, które postanowiły, że pojadą na Puławskie Spotkania Lalkarzy. I tak też się stało.

Spektakl „Bo w teatrze” zyskał uznanie jurorów za „wykorzystanie ruchu, zabawy teatralnej i poczucia humoru w grupowej grze scenicznej” i został uhonorowany nagrodą finansową. Puławskie Spotkania Lalkarzy nie mają formy konkursu. Jest to przegląd teatrów lalkowych, na którym prezentują się najlepsze w kraju amatorskie grupy teatralne. Oprócz prezentacji teatralnych młodzi artyści brali udział w licznych warsztatach, pokazach, grach terenowych i integracyjnych, a przede wszystkim spotkali się z wybitnymi specjalistami tej dziedziny sztuki, jaką jest teatr lalkowy. Prezentacjom teatralnym przyglądała się Rada Konsultantów, składająca się z aktorów, reżyserów i dydaktyków teatru lalkowego. Oni to właśnie docenili zarówno przedstawienie, jak i aktorów naszej grupy teatralnej „Pętelka”. Na sukces teatru pracowali: Martyna Bernacka, Karolina Markiewicz, Marika Bójko, Gabrysia Powalka, Gabrysia Prokopowicz, Marcelina Antoniuk, Angelika Haraszczuk, Milenka Fołtyn i Mateusz Chomicz. Opiekunką i instruktorką zespołu jest Urszula Gruszczyk.



Z Puław młodzi artyści wywieźli niezapomniane przeżycia, pomysły i wspomnienia. Pewien „kudłaty” stał się „idolem”, a babcia Kryśka została najukochańszą BABCIĄ wszystkich zakręconych „Pętelek”.

Wypowiedzi młodych artystów, zamieszczone w biuletynie „Laluś”, przy redakcji którego pracowała także nasza nieoceniona Angelika Haraszczuk.

Gabrysia Powalka: *Teatr to słowo, które oznacza nie tremę, nie stres, tylko radość na całe życie. Na próbach było bardzo, nawet bardzo ciężko. Czasem było fajnie, na przykład w przedszkolu. W Puławach nie czułam stresu i tremy – to była najfajniejsza chwila w życiu!*

Marcelina Antoniuk: Dla mnie słowo teatr oznacza wspaniałe przeżycia, czasem też tremujące chwile, ale wiem, że przy mnie są zawsze moi przyjaciele i pocieszą mnie.

Gabrysia Prokopowicz: Gdy zaczął się mój występ, to na początku czułam treść, ale potem przypominałam sobie, że na scenie czuję się jak ryba w wodzie.

**Zakręcone „Pętelki”
U.G.**

X Koncert Pieśni Maryjnej

Dnia 17 maja 2015r, w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim odbył się X Koncert Pieśni Maryjnej. Wystąpiły takie zespoły jak: Ostrowianki Polesianki z Ostrowa Lubelskiego, z Kaznowa, Agnieszka Budzyńska, „TREMOLÓ”, zespoły: z Wąwolnicy, Ułęża, Rozkopaczewa, Brzeżnicy Bychawskiej, Górki Lubartowskiej, Górki Kockiej, Krępy, Przytoczna i Talczyzna.

Dziękujemy bardzo wszystkim za przybycie i udział w koncercie!

M.S.



Obchody 71. rocznicy pobytu i walk 27 WDP AK w ramach akcji „Burza” na Lubelszczyźnie w powiecie lubartowskim w mieście i gminie Ostrów Lubelski

7 czerwca 2015 roku już po raz dziesiąty środowiska niepodległościowe i patriotyczne spotkały się w byłej leśniczówce „Gościniec” na skraju Lasów Parczewskich od strony Ostrowa Lubelskiego, aby uczcić pamięć poległych, pomordowanych i zmarłych „Wołyniaków”, którzy przynieśli wolność naszej małej Ojczyźnie na przełomie czerwca i lipca 1944 roku. Bohaterskie i tragiczne losy Wołynia głęboko wrosły w historię Polski i świadomość Polaków i na zawsze pozostaną nam bliskie, jak nasza przeszłość, doświadczenie i tożsamość.

Chyląc czoła przed obecnymi wśród nas kombatantami a zwłaszcza żołnierzami 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty w słoneczną niedzielę czerwca rozpoczęliśmy naszą uroczystość mszą świętą sprawowaną przez ks. prof. Jerzego Połuckiego. Oprawę muzyczną jak zawsze zapewnili nasi druhowie z orkiestry dętej przy OSP w Ostrowie Lubelskim.

Jak zawsze dopisały poczty sztandarowe środowisk niepodległościowych na czele z pocztą 27 WDP AK, okolicznych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych,



organizacji związkowych i okolicznych szkół. Po złożeniu wiązanek pod tablicą upamiętniającą wyzwolenie Ostrowa i okolic przez żołnierzy dywizji głos zabrał Prezes Środowiska Lubelskiego Żołnierzy 27 WDP AK Stanisław Małecki oraz komandor Janusz Cyfrowicz. Serdecznie powitał wszystkich zebranych gospodarz naszego miasta p. Józef Gruszczyk. Następnie w klimat tamtych wydarzeń wprowadziły nas swoim śpiewem Ostrowianki-Polesianki przypominając odległe wydarzenia. Niezapomniane wrażenie zrobiły na nas dzieci ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim które pod opieką pań: Beaty Bójko, Beaty Czapskiej i Ewy Dziadko w świetnym montażu słowno-muzycznym pokazały nam wszystkim, co to znaczy, pamiętać o naszych bohaterach, jak kochać Polskę dzisiaj.



Po oficjalnych uroczystościach wszyscy spotkaliśmy się przy żołnierskiej grochówce oraz pysznym bigosie przygotowanym przez panie z kuchni w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim.

Milo było patrzeć, jak starsi i młodszy na kolejnym Spotkaniu Pokoleń integrowali się wokół tych wydarzeń sprzed lat. Na zakończenie chciałbym w imieniu organizatorów i własnym jeszcze raz podziękować wszystkim przybyłym gościom i mieszkańcom za obecność. Jednak szczególne słowa podziękowania kieruję do burmistrza Ostrowa Lubelskiego p. Józefa Gruszczyka, nadleśniczego Nadleśnictwa Parczew p. Mirosława Potapiuka, kapelmistrza orkiestry dętej p. Wojciecha Duraka, dyrektor CK w Ostrowie Lubelskim p. Iwony Drozd, dyrektorów okolicznych szkół, a w tym roku zwłaszcza Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelski p. Julity Góźdz oraz p. Andrzeja Mazurka za organizację pododdziału OTK przy 27 WDP AK.

Andrzej Gruszczyk



Naszym okiem... Ostrowski happening i Dzień Dziecka

1 czerwca świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Dziecka. W naszej gminie również była laba i to nie było jaka! Atrakcji było tak dużo, że nie wiem, od czego zacząć. Pierwsze, co rzuciło się w oczy, to rozstawione w parku dmuchane zamki. Ach, co to były za zamki! Co prawda, kolejki jak za komuny do sklepów, ale warto było skorzystać. Na potwierdzenie mogę posłużyć się parafrazą łacińskiego powiedzenia: Venimus, vidimus, ego insiliit, a znaczy to: Przybyliśmy, zobaczyliśmy, poskakałam!

Zaraz po wstępnym rozeznaniu, co się wokół mnie dzieje, zdołałam w tłumie znaleźć dobre miejsce – w dodatku w nietuzinkowym towarzystwie. Warto wspomnieć, że na ostrowski Dzień Dziecka zjechały się wszystkie szkoły wraz z nauczycielami, a co za tym idzie, każdy mógł odnaleźć swoich byłych belfrów i powspominać wraz z nimi trudny podstawówk.



Ledwo wszyscy się jakoś zebrali, a już zaczęły się występy. Było ich mnóstwo! Każdy znalazł coś dla siebie: a to kabaret, a to piosenkę, można było też potańczyć. Wszystkich występów nie potrafię wymienić, ale występ naszego zespołu szkolnego pamiętam co do nuty. Nie chcę tu pisać hymnów pochwalnych, ale piosenka „Pretty Woman” mnie oczarowała, a „Przez twe oczy zielone” śni mi się po nocach. W trakcie imprezy mogliśmy pokrzepić nadwątłone upałą pogodą siły – kielbaski i lody serwowane przez rodziców miały wzięcie! Do stoisk „pod chmurką” tworzyły się kolejki, ale nikt nie odszedł z pustymi rękami.

Po obejrzeniu wszystkich prezentacji artystycznych ruszyliśmy na ulice Ostrowa w marszu z plakatami, na których widniały hasła promujące życie bez uzależnień, ponieważ Dzień Dziecka połączony był z policyjną akcją PaT (Profilaktyka a Ty) w ramach Ogólnopolskiego Głosu Profilaktyki.

Było barwnie i głośno, choć w upalnym słońcu droga nieco się dłużyła. Po powrocie na scenie w parku odczytano odezwę społeczności PaT oraz zainicjowany został społeczny zryw „Wolne Serca”. Punktualnie o 14.00 przez 60 sekund wszyscy uczestnicy spotkania łącznie z Komendantem Powiatowym Policji w Lubartowie oraz burmistrzem Ostrowa Lub. wybijali na piersi rytm bicia serca.

„Na deser” mogliśmy obejrzeć rutynową akcję strażaków

OSP Ostrów Lubelski - rozcinanie pojazdu nożycami hydraulicznymi, by wydobyć ofiarę wypadku drogowego. Nie ma co ukrywać, że za mundurem panny sznurem, więc w tłumie widzów przeważały dziewczyny. Zdawałoby się, że to koniec wrażeń... ale nie! Uczniowie z Rozkopaczewa, którzy wracali „Waldusiem”, mieli nieplanowaną przerwę w podróży. Spowodował ją gad, a dokładnie wąż, a jeszcze dokładniej to wąż strażacki, więc tak naprawdę z gadem nie ma nic wspólnego. Hipotetyczna wersja jest taka, że ów wąż chciał się z nami zabrać, ale nie miał pieniędzy na bilet, więc jechał na gapę przyczepiony do autobusu. Z radości, że udało mu się oszukać przeznaczenie, był łaskaw po drodze nieco uszkodzić samochód, który stał na poboczu.

Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, a dzieciom, biorącym udział w zabawie, zostało mnóstwo wrażeń po tym niesamowitym dniu.

Magda Kucharska
Gimnazjum Ostrów Lubelski

75. rocznica zbrodni katyńskiej

18 maja 2015 r. odbyła się w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim uroczystość upamiętniająca 75. rocznicę zbrodni katyńskiej. W uroczystości wzięli udział między innymi: członkowie rodzin zamordowanych oficerów, władze samorządowe, młodzież gimnazjum, dyrektorzy okolicznych szkół i placówek kultury oraz mieszkańcy.

Tablica „Dęby Pamięci” oraz posadzone 13. 04. 2010 r. drzewka upamiętniają oficerów Wojska Polskiego zamordowanych przez NKWD na wiosnę 1940 roku: majora Wacława Pawłowskiego urodzonego w Ostrowie Lubelskim, zamordowanego w Charkowie, porucznika Czesława Kowalika urodzonego w Babiance, zamordowanego w Katyniu, porucznika Jana Szalasta urodzonego w Rozkopaczewie, zamordowanego w Katyniu. Od 2010 r. szkoła uczestniczy w programie KATYŃ... OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA, który stwarza wspaniałą okazję do zaszczepienia młodemu pokoleniu pamięci o tragicznej historii wojny, widzianej przez pryzmat losów konkretnego człowieka i jego najbliższych. Edukacyjny i społeczny wymiar programu polega także na integracji środowisk edukacyjnych, samorządowych i społeczności lokalnych poprzez zachęcanie ich do podjęcia wspólnych działań na rzecz wychowania



młodzieży na świadomych i odpowiedzialnych obywateli, żyjących w poczuciu przynależności do narodu i państwa. Celem programu jest uczczenie pamięci Bohaterów Zbrodni Katyńskiej, a zarazem przywrócenie ich sylwetek zbiorowej pamięci narodu poprzez posadzenie 21.857 DĘBÓW PAMIĘCI. Każdy Dąb upamiętnia konkretną osobę, która zginęła w Katyniu, Twerze lub Charkowie, według zasady jeden DĄB to jedno nazwisko.

W programie uczestniczy już ponad 3.000 instytucji z Polski i z zagranicy, w tym: szkoły, komendy policji, placówki straży granicznej, starostwa powiatowe i urzędy gmin, parafie, drużyny harcerskie, stowarzyszenia kombatanów, organizacje pozarządowe.

W realizację programu zaangażowały się również tak ważne instytucje, jak Narodowe Centrum Kultury, Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich.

Społeczności szkolnej Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim na wniosek Pani Alicji Pawłowskiej – Benter, córki zamordowanego w Charkowie majora Wacława Pawłowskiego, został ofiarowany Medal Katyński ufundowany przez Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich w Gdyni.

J.M.

Szkolne wieści z Gimnazjum w Ostrowie Lubelskim

Mamy złoto

5 maja 2015 r. w Gimnazjum im. Marii Skłodowskiej-Curie w Łucce odbył się VIII Festiwal Piosenki Europejskiej, w którym brali udział uczniowie z siedmiu szkół gimnazjalnych powiatu lubartowskiego. Głównym celem Festiwalu była prezentacja umiejętności językowych i wokalnych uczniów. Przedstawiciele każdej ze szkół zaprezentowali piosenki w języku polskim, niemieckim i angielskim. Bardzo duży sukces odnieśli uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim. W kategorii piosenka angielska i niemiecka I nagrodę otrzymała Oktawia Remiszewska za wykonanie piosenek pt. "Sway" i "Mein Ziel". W kategorii piosenka polska Oktawia zdobyła II nagrodę za wykonanie piosenki pt. "Miłość w Portofino". Solistce akompaniował zespół muzyczny "No Name" w składzie: instrumenty klawiszowe - Kasia Filipek, saksofon - Natalia Wach, trąbka - Jarek Lato, gitara solowa - Mateusz Trubalski.

Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II

22 maja w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim odbył się finał V Konkursu Wiedzy o Janie Pawle II, patronie naszego gimnazjum. Przygotowała go grupa projektowa uczniów z klas drugich. Do konkursowych zmagani przystąpiło 10 uczniów, którzy uzyskali największą ilość punktów podczas testu eliminacyjnego. Emocje były ogromne, wszyscy kibicowaliśmy uczestnikom, będąc jednocześnie pod wrażeniem ich wiedzy. Szczególne zainteresowanie wzbudziły zadania obrazkowe i dźwiękowe. Ostatecznie, po niezwykle zaciętej rywalizacji, zwyciężyła Patrycja Leszczyńska - kl. II A, przed Kamila Szalast - kl. III c i Jakubem Gryzio - kl. III c. Nagrody w konkursie ufundował ks. Jan Orłowski oraz dyr. gimnazjum Jerzy Marzęda.

Mistrzostwa Powiatu Lubartowskiego w Piłce Siatkowej Plażowej

08. 06. 2015 r. w Zespole Szkół w Kocku odbyły się powiatowe zawody w piłce siatkowej plażowej dziewcząt organizowane przez Powiatowy Szkolny Związek Sportowy.

W mistrzostwach rywalizowało 7 drużyn z powiatu

lubartowskiego. Po raz kolejny Mistrzostwo Powiatu w tej dyscyplinie wywalczyła drużyna z naszego gimnazjum w składzie: Aleksandra Koperczak, Kamila Koperczak, Aleksandra Szymanek, Patrycja Leszczyńska.

J.M.

Wycieczka Kraków-Zakopane

W dniach 27-29 maja odbyła się wycieczka uczniów klas I i II gimnazjum do Krakowa i Zakopanego. Brało w niej udział 49 uczniów oraz 4 nauczycieli włącznie z panem dyrektorem. Pierwszego dnia zwiedzaliśmy Kraków – zamek na Wawelu i okoliczne zabytki. Następnie przeszliśmy przez Planty na rynek, gdzie podziwialiśmy kościół Mariacki. Weszliśmy pod dzwon Zygmunta, gdzie każdy dotknął serca dzwonu i pomyślał tylko sobie znane życzenie. Po wyjściu mieliśmy chwilę czasu wolnego, żeby odetchnąć i obejrzeć Sukiennice.



Drugiego dnia wyruszyliśmy nad Morskie Oko. Pogoda, na szczęście, dopisała, chociaż poprzedniego dnia cały czas padał deszcz. Po drodze nad jezioro przewodnik opowiadał nam ciekawe anegdoty i pokazywał piękne miejsca. Osoby chętne wyruszyły z przewodnikiem na przechadzkę dookoła Morskiego Oka, a reszta odpoczywała w kawiarni.

Trzeciego i ostatniego już dnia wjechaliśmy kolejką na Kasprowy Wierch. Było tam zimno i leżał śnieg. Podziwialiśmy krajobrazy polsko-słowackich Tatr. Podczas jazdy do ostatniego punktu naszej wycieczki zatrzymaliśmy się pod Wielką Krokwią i usłyszeliśmy jej historię oraz kilka ciekawostek. Przed drogą powrotną wstąpiliśmy jeszcze na Krupówki, gdzie mieliśmy trochę czasu wolnego.

Wycieczka była udana, wszyscy wrócili zadowoleni.

Mateusz Trubalski

Burzymy mury!

W dniach 9 - 14.06. 2015r. uczniowie gimnazjum wyjechali do Schwerin w ramach polsko-niemieckiej wymiany młodzieżowej. Odwiedziliśmy swoich przyjaciół i ich rodziny, bowiem już dwa lata temu po raz pierwszy mieliśmy okazję wyjechać do Niemiec, a tej jesieni – my gościliśmy rówieśników zza Odry. Wyjazd zorganizowała nauczycielka języka niemieckiego - pani Alicja Trzaska, która była naszą opiekunką wraz z panią Kamila Niedziela - nauczycielką języka angielskiego. Przez ten czas budowaliśmy mury? A może je burzyliśmy?

Ciężki poranek

W Lublinie musieliśmy być już o 6 rano, więc większość z nas wstała o 4.00 Na dworzec przyjechaliśmy niewyspani i szczerze mówiąc, niechętni do spędzenia całego dnia w pociągu. Rozmawialiśmy o naszych obawach i oczekiwaniach. Duża część uczniów bała się przede wszystkim języka, że nie



będziemy potrafili porozumieć się z naszymi sąsiadami. Jak się okazało później, nie jest to takie trudne.

Podróż i pierwsze kontakty

Podróż minęła nam dosyć szybko i bez problemów. Z Lublina pojechaliśmy do Szczecina, a tam już tylko chwilką i byliśmy w Schwerin! Kiedy dotarliśmy na stację, nasze "rodziny" już na nas czekały. Każdy szukał swojego rówieśnika, który przedstawiał nam swoją mamę, tatę... Pojawiły się również drobne problemy, przez co w domach znaleźliśmy się nieco później. Otóż przed wyjazdem kontaktowaliśmy się z przyjaciółmi przez Internet. Tam rozmawialiśmy o naszych planach - kto spędza te kilka dni w czyim domu. Jednak, jak się okazało, ten plan nie był oficjalny i zrobiło się delikatne zamieszanie. Kiedy już nauczyciele wraz z rodzicami opanowali sytuację, mogliśmy ruszyć do domów. Jedni mieli długą drogę ze stacji, inni tylko kilka minut. Wróciliśmy bardzo zmęczeni po podróży, ale każdy z nas spędził chociaż chwilę na rozmowie z nową rodziną.

Co nas zaskoczyło ?

Zadziwiła nas przede wszystkim ogromna kultura wobec drugiego człowieka. W Polsce, kiedy przez przypadek wpadniemy na kogoś na ulicy, najczęściej „warczymy” na siebie. Tam, nie dość, że te dwie osoby przeproszą się nawzajem, to potrafią się także uśmiechnąć. To budzi o wiele lepsze emocje niż zdenerwowanie i wrogość wobec drugiej osoby.

Ponadto ogromnym zaskoczeniem był zdrowy tryb życia, jaki prowadzą Niemcy. Nie oszukujmy się, każdy dobrze wie, że jest to dosyć bogaty kraj. Stać ich na bardzo dobre samochody, które widzieliśmy na ulicach. Natomiast niejeden mieszkaniec Niemiec powiedziałby, że woli ...rower! Potrafią jeździć na nim cały rok. Nieważne, jaka pogoda jest za oknem.

Piją dużo wody, a uczniowie dostają do szkoły pudełko z drugim śniadaniem. Najczęściej znajdują się w nim pokrojone owoce, kanapki, warzywa oraz coś słodkiego. Uczniowie z naszej szkoły postanowili praktykować to samo.

Dzień brudzenia szkoły

Tak dokładnie był to ostatni dzień nauki najstarszych klas. Pozostały im już tylko egzaminy i będą mogli cieszyć się wakacjami.

Zabawa polegała na tym, że kilkoro uczniów stało przed bramą głównej szkoły oraz malowało twarze swoim młodszym przyjaciołom. Kiedy mieliśmy już zapisane na twarzach Ak 15, mogliśmy iść do budynku szkoły. Wtedy naszym oczom ukazał się uczniowie biegający po korytarzach, rozciągający papier toaletowy, rzucający gazety, serpentyny, rozwijający folię wzdłuż korytarzy. Biegali z trąbkami i krzyczeli. Robili ogromny hałas. Byliśmy w szoku. Objasniono nam natychmiast, że po prostu najstarsi uczniowie w ten zabawny sposób świętują koniec szkoły.

Poszliśmy na lekcje do różnych klas, które wyglądały równie tragicznie jak korytarze. Hałas natomiast minął. Wszędzie leżały serpentyny, papier toaletowy, gazety.

Kiedy siedzieliśmy na lekcji, usłyszeliśmy ponownie trąbki, piski, krzyki. Niemieccy uczniowie tej klasy zaczęli mówić do

siebie: „Idą, zaraz tu będą”. Byliśmy zdezorientowani. Naszym oczom ukazał się uczniowie wbiegający do klasy, rzucający cukierkami, słodyczami... Zaraz potem wyszli na korytarz i głosy ustały. Każdy zebrał słodycze i ruszył przed budynek szkoły, gdzie były różne zabawy i konkursy.

Był to oryginalny dzień i cieszę się, że mogliśmy to zobaczyć.

Cudowne opiekunki

Należy tu wspomnieć o naszych Paniach - Alicji i Kamili. Nauczycielki ogromnie starały się, abyśmy czuli się jak najlepiej. Kiedy ktoś narzekał, że jest głodny, były gotowe oddać nam swoje jedzenie. Panie starały się dla nas zrobić wszystko, co mogły. Doceniamy to bardzo, bo tak świetny wyjazd jest również ich zasługą.

Żadnej chwili na odpoczynek

Trudno opisać to, co robiliśmy każdego dnia w Schwerin. Nasz plan był bardzo napięty. Wychodziliśmy z domów po śniadaniu, około 8 rano. Natomiast wracaliśmy około 22 - 23. Nie mieliśmy zbyt wiele czasu na odpoczynek. Może to jednak dobrze, ponieważ teraz i przez długi czas będziemy mieć wiele wspomnień z tego wyjazdu.

Czy warto?

Najmilej wspominamy przede wszystkim pobyt nad morzem, wspólne gry w bilard, piłkarzyki, wspólne słuchanie muzyki oraz wycieczki. Wszystko to budzi w nas pozytywne emocje, ponieważ robiliśmy to wspólnie. Jako jedna wielka rodzina. Łamiąc stereotypy. Pokazując, że przyjaźń można znaleźć wszędzie, wystarczy chcieć.

Jeśli ktokolwiek będzie miał szansę, aby wyjechać na taką wymianę, niech nie zastanawia się nawet minuty! Wracamy z bagażem wspomnień i doświadczeń. Poznaliśmy więcej świata. Przebywamy z pozytywnymi, miłymi ludźmi, z którymi później możemy utrzymywać kontakt przez długi czas. Naprawdę warto.

Agnieszka Domańska

Dwa lata temu, gdy po raz pierwszy mieliśmy okazję uczestniczyć w wymianie ze szkołą niemiecką, nie wiedzieliśmy, czego mamy się spodziewać. Każdy był nam obcy, jechaliśmy do nieznanego miejsca. Będąc w Motyczu, wszyscy poznaliśmy się już bardzo dobrze z naszymi rówieśnikami z Niemiec, więc kolejny wyjazd do Schwerin dawał nam możliwość pogłębienia przyjaźni. Wczesnym rankiem, 9 czerwca, wsiedliśmy w pociąg. Tak rozpoczęła się nasza kolejna międzynarodowa przygoda, która łącznie trwała 6 dni. W trakcie pobytu podziwialiśmy Schwerin, odwiedziliśmy Rostock, robiliśmy projekt i wspólnie spędziliśmy czas. Ostatnia noc wyglądała trochę inaczej- nie spaliśmy już w wygodnym łóżku u rodziny goszczącej, ale w Teterow na matach i w śpiworach. Była to chyba najlepsza noc w ciągu całego pobytu - byliśmy tam wszyscy razem i mogliśmy uczestniczyć w bankiecie z okazji 20-tych urodzin ośrodka. Ostatni dzień i pożegnanie sprawiły, że z oczu wielu z nas popłynęły łzy - przykro jest się rozstawać z myślą, że możemy się już więcej nie zobaczyć. Miejmy jednak nadzieję, że kontakt się nie zerwie, a zawarte przyjaźnie przetrwają na długo.

Natalia Wach

(...) Na stacji w Schwerin czekali już nasi niemieccy przyjaciele. Przywitali nas bardzo ciepło. Następnego dnia poszliśmy z nimi do szkoły oraz zwiedzaliśmy zabytkowy zamek, po czym zajęliśmy się projektem, który musieliśmy wspólnie wykonać. Mieliśmy zaprezentować to, co chcemy robić w przyszłości. W czwartek pojechaliśmy do Rostock, nad morze. Było naprawdę super! Piękna pogoda i ciepła woda. Piątek był dniem, w którym kończyliśmy nasze projekty i udaliśmy się na piknik nad jezioro, a potem do miasta. Po powrocie przedstawiliśmy na scenie "Czerwonego Kapturka" i zaprezentowaliśmy nasze projekty. W sobotę pojechaliśmy wszyscy do Teterow, gdzie mieliśmy spędzić noc w namiotach. Niestety, nie wszystkim się to udało, ponieważ zaczął padać deszcz i namiot dziewczyn został zalany wodą. Nasz męski namiot nie był wcale w lepszym stanie, lecz postanowiliśmy w nim pozostać. Na szczęście trafiliśmy na urodziny ośrodka, w którym mieszkaliśmy i zostaliśmy zaproszeni na galę z tej okazji. Nie obyło się bez dyskoteki, którą rozkręciliśmy, puszczając Niemcom piosenkę disco polo "Przez twe oczy zielone".

Maciej Szczepański

„DAKĄD IDZIESZ, POLSKO”

30 kwietnia 2015 roku uczniowie i nauczyciele naszej szkoły wzięli udział w uroczystej akademii przypominającej ważne dla Polaków wydarzenia, które rozegrały się pod koniec XVIII wieku. Dotyczyły one uchwalenia Konstytucji 3 Maja. To już 224 rocznica.

To dzień bardzo uroczysty i podniosły. Świadczyły o tym stroje galowe uczniów, oraz białe-czerwone kotyliony przybite do bluzek.



Uczniowie z klas: III, IV, V i VI mieli możliwość zaprezentowania swoich zdolności wokalnych, recytatorskich oraz gry aktorskiej. W formie widowiska obrazowo przypomnieli naszej młodzieży okoliczności uchwalenia tego dokumentu oraz zaprezentowali niełatwą drogę Polaków do wolności. Wykonawcy otrzymali gromkie brawa.

Pani Dyrektor Julita Góźdz wyraziła wielki podziw i uznanie dla naszych „małych aktorów” oraz zaapelowała o trwałą pamięć o historii naszego narodu.

Nad przebiegiem i przygotowaniem uroczystości czuwały panie: Beata Czapska, Beata Bójko i Ewa Dziadko oraz pan Piotr Wołynsz.

Władze naszej gminy oraz mieszkańcy mieli okazję obejrzeć to widowisko. Pokazaliśmy je w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim w dniu 3 maja 2015 roku.

SP Ostrów Lubelski

Warszawę zwiedzaliśmy...

10 czerwca 2015 r. uczniowie z klas IV - VI pojechali na wycieczkę do Warszawy. Zwiedzili między innymi Pałac Kultury i Nauki, Centrum Nauki Kopernik, Stadion Narodowy, no i oczywiście Stare Miasto, po którym oprowadziła nas, ciekawie opowiadając, przesympatyczna pani pilot, opiekująca się naszą grupą przez cały czas trwania wycieczki. Opiekę nad uczniami sprawowały panie: Agnieszka Ceglińska, Dorota Kozłowska, Ewa Dziadko i Beata Czapska.



Prawie jak reprezentacja Polski... sukcesy w minipiłkę nożną...

17 IV 2015 na Orliku zostały rozegrane Gminne Finały Igrzysk Młodzieży Szkolnej w minipiłkę nożną dziewcząt i chłopców. Reprezentacje dziewcząt oraz chłopców ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim zajęły I miejsca. I to był początek...



Chłopcy 24 IV 2015 w Starym Uścimowie walczyli o grę w Powiatowych Finałach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Pokonali 3 drużyny, zajmując I miejsce w półfinale, uzyskując w ten sposób prawo gry w finale w Lubartowie. W rozgrywkach powiatowych zdobyli III miejsce. Dziewczęta miały odrobinę łatwiej... po wygranych zawodach gminnych awansowały do finału powiatowego, który odbył się 13 V 2015 w Leszkowicach. Dziewczęta sprawiły wielką niespodziankę, zdobywając I miejsce na 13 drużyn. Reprezentowały one powiat lubartowski w Rejonowych Finałach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Rykach. Zajęły tam IV miejsce. Gratulacje!!!

Jarosław Góźdz

Konkurs z „Promocji Zdrowia” rozstrzygnięty

Z okazji „Światowego Dnia Bez Papierosa”, który jest obchodzony 31 maja, 20 uczniów naszej szkoły, wzięło udział w szkolnym konkursie plastycznym promującym zdrowie. Dzień ten miał zwrócić uwagę wszystkich palaczy (i nie tylko) na temat szkodliwości palenia tytoniu.

Komisja w składzie: Edyta Petryszak, Rafał Wójtowicz, Ewa Bunia ogłosiła wyniki konkursu:

I miejsce - Jacek Jedut, Przemysław Branica, Sebastian Kopiński, Mateusz Kołkiewicz oraz Mateusz Zieliński uczniowie z klasy I g (praca zbiorowa).

II miejsce - Mariola Baruch uczennica klasy I z.

III miejsce - Artur Abramowski i Mateusz Ligęza uczniowie klasy II m.

Uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy, nagrody i słodycze.

Gratulujemy i dziękujemy za udział w konkursie.

ZS

DZIEŃ RODZINY

26 maja w naszym przedszkolu obchodziliśmy Dzień Rodziny. Uroczystość rozpoczęła się powitaniem gości przez panią dyrektorkę Beatę Filipek. Następnie dzieci wyraziły swoje uczucia śpiewając i recytując wiersze dla mamy i taty oraz wręczyły wcześniej przygotowane upominki. Po oficjalnych uroczystościach rozpoczął się piknik na placu zabaw. Dzieci z rodzicami uczestniczyły w konkursach, grach i zabawach zespołowych, rysowaniu na sztalugach, kredą na chodniku oraz malowaniu twarzy. Obok tatusiowie przygotowali dzieciom kielbasę z grilla.



Na zakończenie dzieci wraz z rodzicami zrobiły korale, które wręczyły swoim mamom. Przy słodkim poczęstunku w atmosferze rodzinnej mile upłynął czas.

**Monika Drozd, Ewelina Grunt,
Magda Kwapińska, Kornelia Kosiak**

Dzień Dziecka

Chociaż przez cały rok uczniowie naszej szkoły nie lubią być nazywani dziećmi, w tym dniu znaleźli się chętni, aby wziąć udział w konkursie zorganizowanym przez Samorząd Uczniowski z okazji Dnia Dziecka. Prowadząca konkurs klasa 1 g wraz z wychowawczynią Katarzyną Jałochą, przygotowali nam mały sprawdzian z dzieciństwa. Trzyosobowe drużyny klasowe rywalizowały ze sobą w bajkowym teście, rzucie miśkami do kosza oraz pompowaniu balonów. Napisanie testu wymagało od zawodników sięgnięcia pamięcią do czasów, kiedy to jeszcze siedzieliśmy z otwartymi buziami przed telewizorem i oglądaliśmy dobranocki. Trzeba było odgadnąć, z jakiej bajki pochodzą postacie takie jak: Miś Uszatek, Reksio, Kubuś Puchatek, Krecik, Smerfy czy Gumisie. Nieco trudniejsze było odgadnięcie fragmentów muzyki



pochodzących z naszych ulubionych kreskówek. Najlepsza okazała się drużyna z klasy 3 m, drugie miejsce zajęli gospodarze z 1 g, a trzecie uczniowie klasy 2 z. Wszyscy uczestnicy otrzymali małe, słodkie co nieco, a zwycięzcy zostali nagrodzeni dyplomami i różnymi łakociami.

Ewa Krzywicka- Dziach

Aktywne i bezpiecznie wakacje

Wakacje to czas zabawy i nowych wyzwań. Korzystając z wakacyjnych przyjemności, nie zapominajmy jednak o bezpieczeństwie własnym i ludzi, którzy nas otaczają! Zanim oddamy się wakacyjnej beztrosce, przyswoimy sobie kilka podstawowych zasad.

Decydując się na wypoczynek nad wodą, trzeba pamiętać o kilku zasadach:

- Wybieraj miejsca do kąpieli, które są do tego przeznaczone i nadzorowane.
- Korzystaj z umiarem ze słonecznych kąpieli, używając odpowiednich kremów.
- Korzystaj ze sprawdzonego sprzętu wodnego.
- Nie wchodź do wody po spożyciu alkoholu ani innych środków odurzających.
- Wchodząc do wody pamiętaj, aby schłodzić ciało i powiadomić wcześniej kogoś, gdzie będziesz pływał bez względu na to, czy to będzie miało miejsce na żaglach, kajaku czy wplaw.
- Zwracaj uwagę na prognozę pogody, aby nie wchodzić do wody przed lub zbliżającą się burzą lub w jej trakcie.

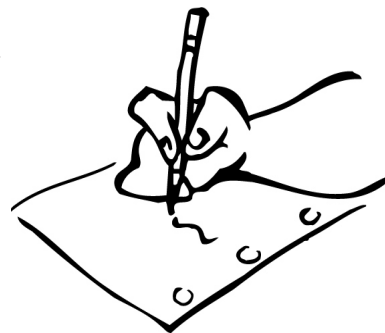


Wszystkie te zasady oraz zasady zachowania bezpieczeństwa w domu, na ulicy i w czasie wykonywania prac polowych przybliżył nam 10 czerwca nasz gość, Pan Artur Jurek, Przewodniczący Stowarzyszenia Grupa Aktywnej Rehabilitacji Region Lubelski. Pan Artur w wyniku skoku do wody na tak zwaną „główkę” doznał urazu kręgosłupa. Od tamtego czasu porusza się na wózku. Pomimo to jest osobą aktywną społecznie i zawodowo, uprawia sport, trenuje rugby. Nasz gość starał się też zwrócić uwagę młodzieży naszej szkoły na bariery architektoniczne, techniczne i bariery w komunikowaniu się uniemożliwiające lub utrudniające osobie niepełnosprawnej swobodne porozumiewanie się lub przekazywanie informacji. Wskazywał też sposoby, jak możemy pomóc. Wypowiedzi opierał na własnym doświadczeniu życiowym, codziennej walce z przeszkodami, jakie napotyka osoba niepełnosprawna. Odwoływał się do wyobraźni młodzieży i umiejętności przewidywania skutków niebezpiecznych zachowań.

Spotkanie z p. Arturem uświadomiło uczniom, że zasady bezpieczeństwa to nie tylko puste słowa – od tego, czy jesteśmy rozważni w dużej mierze zależy nasze zdrowie, a nawet życie.

Ewa Bunia

OD CZYTELNIKÓW



GŁOS SAMOTNEJ DUSZY

Znowu dłoń twoja
na mej piersi
i pocałunek, który pali,
a w ciszy
głos samotnej duszy,
że miłość woła nas z oddali.

Topnieje serce
od tych wrażeń
i zmysły tańczą jak szalone
i znowu dłoń twoja
na mej piersi
i pocałunki te wyśnione...

MIŁOŚĆ

Tak Ciebie kocham
jak słońca poranek.
Jak uśmiech dziecka,
szczęściem malowany...

I tak Cię kocham,
jakby poza Tobą
życia nie było,
tylko pustka głucha...

POPIOŁY

Powstań z popiołów
jak Feniks,
otwórz oczy
i podaj mi dłoń.
na chwilę
krótką, ulotną
zatrzymaj czas,
niech żaden zegar
nie wybija rozstania.
Niech mnie pieścza,
twoje dłonie gorące
i słowa
nigdy niezapomniane...
Już płonę
w miłości,
która wieki przetrwała...
żeby stać się
popiołem.

Elżbieta

Mój pierwszy Pan Kierownik

Znane jest powiedzenie „zaszczytny” zawód. Jest też przekleństwo „Bodaj byś cudze dzieci uczył”. Jedno przeczy drugiemu. Tak czy inaczej zawód nauczyciela był, jest i będzie zawsze aktualny i potrzebny. Ja taki zawód wybrałam.

W 1952 roku ukończyłam Liceum Pedagogiczne otrzymując uprawnienia do nauczania w Szkole Podstawowej. Wydział Oświaty we Włodawie skierował mnie z koleżanką do wsi w Kolechowicach, dodając optymistyczny komentarz - „Kierujemy panie razem do jednej z najlepszych placówek w powiecie...” Kierownikiem jest Augustyn Respondek, kawaler, grający na różnych instrumentach muzycznych, znany w środowisku jako wybitny muzyk.

Ucieszyło nas, że razem i w najlepszej szkole. Już w lipcu stawiliśmy się u Pana kierownika ze skierowaniami, by się przedstawić, obejrzeć szkołę i uzyskać pewne informacje odnośnie rozpoczęcia pracy, mieszkania i terminu posiedzenia Rady Pedagogicznej.

W pierwszej kolejności - „ogłędziny” szkoły. I tu wielkie „rozczarowanie”. Budynek bardzo zniszczony, stary, drewniany. Tak na zewnątrz, jak i wewnątrz nie przedstawiał się jako „najlepszy” w całym powiecie.

Przy głównym wejściu mały korytarz, po obu stronach sale lekcyjne. Jedna mała, druga nieco większa i ciekawie przedzielona z drewnianych elementów ruchomą ścianą zamykaną i otwieraną (coś w rodzaju bramy). Pomysłowe rozwiązanie, dające dodatkową, trzecią salę lekcyjną. Z boku rozsuwanej ściany były drzwi dające możliwość przechodzenia z jednej do drugiej sali.

Mimo tych na wstępie, niezbyt „kolorowych” widoków, Kierownik okazał się miłym, gościnnym i opiekuńczym człowiekiem. Zaprowadził nas do Ostrowa (najbliższe miasteczko) na obiad do restauracji, zamówił „konny pojazd” by dowieźć nas na najbliższą stację kolejową w Brzeźnicy, położoną od Ostrowa w odległości

około 9 km. Dlaczego „pojazd konny”? Bo bitej szosy nie było, tylko zwykła, piaszczysta, polna droga. Za obiad i środek lokomocji nie pozwolił nam płacić. Rachunki uregulował sam.

Do pracy zgłosiliśmy się 15 sierpnia i znowu mała niespodzianka. Pokój, tzw. stancja, odświeżona i nawet umeblowana. Ławka szkolna jako stół, dwa krzesła, dwa żelazne łóżka, miednica, wiadro.

Pani Janina Rozmysłowa, nasza przyszła gospośia poinformowała nas, że to wszystko znanym sobie sposobem, przygotował „nasz pan Kierownik”. Nie nazywano Go pan Respondek, tylko nasz pan Kierownik. Na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego już same, ale też z pomocą pani gospośi pokój został przygotowany i udekorowany po kobiecemu i wyglądał dość przytulnie. Był sypialnią i miejscem pracy związanym ze szkołą. Przygotowane teoretycznie i nastawione optymistycznie, rozpoczęliśmy pierwszą pracę w szkole jako nauczycielki.

Grono czteroosobowe: Kierownik, starsza pani, która już przed nami pracowała i ja z koleżanką. Pan Kierownik nie krył zadowolenia, że w końcu będzie pracował z osobami z pełnymi kwalifikacjami, przygotowanymi do pracy w szkole. Przed naszym przyjściem grono tworzyło nieco inny skład: Kierownik, ta starsza pani po dwuletniej Szkole Zawodowej i pan z siedmioklasowej Szkoły Podstawowej.

Mieszkanie Kierownika też mieściło się w budynku szkolnym. Jeden pokój spełniał rolę kuchni, sypialni i kancelarii szkolnej. Dużo półek na ścianie założonych książkami, podręcznikami do poszczególnych klas i dokumentami najpotrzebniejszymi w codziennej pracy nauczyciela (dzienniki klasowe).

Ja w przydziale dostałam klasę pierwszą. Przedszkola we wsi nie było. Dzieci przyszły z różnych środowisk domowych. Dla niektórych szkoła, pani, nawet koledzy to coś nowego. Zeszyt w kratkę czy linijkę też nie wszystkim znany. Nauczyciel, chociaż teoretycznie przygotowany, już na wstępie spotykał się z poważnymi problemami. Na przykład jeden uczeń nie chciał odpowiadać na pytania, zamiast odpowiedzi chował głowę pod ławkę. Pewnego razu, już w pierwszym tygodniu pracy, uciekł ze szkoły. Strasznie zdenerwowana, nie wiedziałam czy biec za nim, czy pilnować tej grupy uczniów, których miałam w klasie. Jedna myśl mnie dręczyła, że tak jak za tym uciekającym, jak i tymi pozostałymi w klasie ja odpowiadałam.

Idę do Kierownika i proszę o pomoc. A on spokojnie mówi „Niech się pani uspokoi, chłopiec daleko nie poszedł... Zaraz wyślemy starszych chłopców, którzy go odszukają. Na pewno gdzieś blisko się ukrył”. Oczywiście znaleźli go niedaleko domu, ukrytego pod naciną ziemniaczaną. Zdrowego przyprowadzili do szkoły. Pomyślałam sobie, co ja bym sama bez pomocy Kierownika zrobiła?

Po tym incydencie zrozumiałam, że teoria i praktyka niby pokrewne pojęcia, ale żeby je połączyć, potrzeba czasu, niekiedy trudnej, ciężkiej pracy.

Pan Kierownik okazał się człowiekiem wyrozumiałym, pełnym zaufania. Można było zawsze liczyć na pomoc, dobrą radę, jako doświadczonego pedagoga.

Żeby nie peszyć młodego nauczyciela na hospitację na razie nie przychodził. Widział, że się bardzo staramy i dobrej rady nigdy nie skąpił.

Pod koniec września przyszły nowe obowiązki - zajęcia pozalekcyjne. Były takie zalecenia ogólnie, aby nauczyciel, szczególnie początkujący, poznał środowisko domowe ucznia. Na prośbę Kierownika rozpoczęliśmy akcję tzw. „odwiedzin”.

Chodziłyśmy z koleżanką razem, było nieco różnie. Teren, z którego chodzili uczniowie, był bardzo rozległy. Wieś Kolechowice dzieliła się tak jakby na trzy dzielnice: Kolechowice Folwark, Kolechowice Stare i Kolonia tzw. Kujawiaki. Nie sposób było dotrzeć do każdego domu. Pan Kierownik wskazał domy, do których należało zajrzeć. Chodziłyśmy przeważnie w niedzielę lub w sobotę, żeby spotkać rodziców i uczniów. Bliżej szkoły np. na Folwarku, nawet wieczorami.

Przyjmowano nas ciepło, nawet niektórzy częstowali owocami, miodem z własnej pasieki. Mówili o swoich problemach

gospodarskich, finansowych. Uważam, że to były szczere rozmowy. My pytałyśmy bardzo delikatnie, czy dzieci nie są za bardzo zatrudniane do prac polowych, czy mają odpowiednie miejsce do odrabiania lekcji. Uważam, że ta akcja odowiedzin dała nam dużo. Przede wszystkim łatwiej było ustalić, czego możemy od danego ucznia oczekiwać.

W tym czasie Kierownik w szkole w Kolechowicach też nie odpoczywał. Prowadził zajęcia pozalekcyjne nie objęte programem pracy dydaktyczno-wychowawczej. Była to nauka gry na instrumentach. Za takie zajęcia nie płacono. Prowadził zespół mandolinistek.

Tak powoli wciągnęłyśmy się w tę niby ciekawą, ale i niekiedy trudną pracę nauczyciela. Uważam, że właśnie nauczyciel w środowisku wiejskim borykał się z trudnościami większymi niż w mieście. Uczeń odrywany często do prac polowych, opieka nad młodszym rodzeństwem pod nieobecność rodzica w domu, to też miało wpływ na słabsze wyniki w nauce.

Pan Kierownik oprócz pracy dydaktyczno-wychowawczej, zajęć pozalekcyjnych z zespołami młodych muzyków (z chłopcami-zespołem akordeonistów), miał jeszcze na głowie sprawy gospodarcze. Pomagał mu w tym Komitet Rodzicielski. W jego skład wchodził rodzice - panowie i panie. Byli to ludzie uczciwi. Oddani szkole, gotowi zawsze do prac społecznych, a co najważniejsze, lubili i bardzo szanowali „naszego Pana Kierownika”.

Wymienione wyżej sprawy gospodarcze, wymagały przede wszystkim pieniędzy. Ciągłe remonty w samym budynku szkolnym, niezbędne pomoce naukowe, sprzęt dla pani woźnej, archiwum, jakiś kąpielarnia, czyli konieczny był budynek gospodarczy.

A mój Kierownik był człowiekiem ambitnym, nie lubił żebrać, nie szukał sponsorów, więc postanowił wspólnie z komitetem, szukać funduszy na własną rękę.

Zapadła decyzja organizowania zabaw tzw „dochodowych”. Sala własna (ta wyżej wymieniona z rozsuwaną ścianą), orkiestra własna - Kierownik miał taki zespół z młodych i starszych mężczyzn, rodzice chętni do pracy. Tak się właśnie zaczęło. Panie piekły ciasta, smażyły pączki, faworki, przynosiły własne przetwory tj. sałatki, ogórki, a także naczynia, obrusy, dekoracje sali, zaś panowie odpowiedzialni byli za stoły, ławki i bilety wstępu. Nad tym wszystkim czuwał, podpowiadał i akceptował pan Kierownik. Największy dochód dawał bufet. A były to zabawy tzw. „Andrzejki Sylwestrowe”, a w okresie karnawału ostatki. Młodzież nie tylko z Ostrowa, Kolechowic, ale nawet z sąsiednich wiosek uczestniczyła w tych zabawach.

Uzyskane w ten sposób fundusze, może niewielkie ale, wystarczały na zaspokajanie niecierpiących zwłoki potrzeb. Do opieki nad pieniędzmi był wybrany rodzic - kasjer. Dodam jeszcze, że wiele prac nad remontami wykonywali rodzice czynem społecznym. Konieczne muszę też wspomnieć, że Kierownik wystawiał sztuki teatralne. Aktorów było dużo chętnych. Przede wszystkim młodzież pozaszkolna, pan sołtys i chętni z Ostrowa dwaj bracia, którzy w czasie okupacji poznali się z Kierownikiem. Sala widowiskowa ta z rozsuwaną ścianą, scena to podwyższona z desek podłoga, nawet kurtyna - też była! Na przygotowanie takiej sztuki Kierownik poświęcił wiele czasu. Podczas wystawiania widowiska, sala wypełniona była po brzegi na siedząco i stojąco. Ludzie chętnie patrzyli, szczególnie krewni aktorów. Takie rzeczy działy się w tej biednej, starej, wiejskiej szkole.

W pracy pana Kierownika zdarzały się pogodniejsze sytuacje. Przed przyjściem chłopców na próby z instrumentami muzycznymi, nastawił sobie na kuchence elektrycznej żupę, miał to być barszcz czerwony. Włączył kuchenkę, chłopcy przyszedli i zaczęło się granie, o żupie zapomniał. W pewnym momencie jeden z chłopców siedząc bliżej drzwi do tej kuchni - kancelarii, poczuł dziwny zapach spalenizny, więc krzyczy: „panie Kierowniku coś się pali!”. Kierownik wpada, pełno dymu, garnek rozpalony, kuchenka zalana a barszczu nie ma. Kuchenkę razem z garnkiem wyrzucił i wrócił do pracy.

Na drugi dzień, podczas przerwy opowiada nam historię o wymarzonej żupie - „nie było mi szkoda ani kuchenki, ani garnka, tylko tego czerwonego barszczu”. Dodam jeszcze, że sam się stłował i takie obiady na sucho niegotowane często się zdarzały.

Mamy uczniów - przyszłych muzyków, miały pewien kłopot, że pan Kierownik nie chciał przyjmować pieniędzy za naukę. Przecież widziały, ile czasu poświęcał ich chłopcom, bezinteresownie, źle się z tym czuły. Wpadły na pewien pomysł, że to przy okazji imienin wręczą mu prezent. Był taki w owym czasie materiał, zwany „samodziłem”, z którego młodzi, jak i starsi mężczyźni szyli sobie marynarki. A była też miejscowa pani, która na

reęcznym warsztacie tkala kiliny pasiaste, narzuty i te „samodziály”. Pewna „delegacja” przysłała do Kierownika i wręczyła prezent dziękując za pracę. A Kierownik też nieco zdziwiony, ale oporów nie stawiał, prezent przyjął, obejrzał go i pomyślał, że nie będzie szły marynarki bo „modnym” w samodziale siebie nie widział. Pewnej biednej rodzinie, gdzie dorastali młodzi chłopcy oddał. Uważał, że im bardziej się przyda.

Mamy były zawiedzione, ale za wygraną nie dały. Wiedziały w jakich warunkach mieszka, że sam sobie pokój opala i w zimie też może się zdarzyć, że zapomni albo nie starczy mu czasu na rozpalanie, więc przygotowały duży obłotkowy prezent. Dużą, nową ze świeżego pierza, z większością tak zwanego puchu, kołdrę. Mamy zauważyły, że się ucieszył. Ja od swojej gospośki o tym wszystkim wiedziałam. Na drugi dzień w szkole pytam Kierownika. Już pan wie, której rodzinie ten prezent odda? A On - „Nie oddam!”. Czy pani wie, jak to się dobrze pod takim nakryciem śpi? Całą noc, nawet rano jest ciepło.

Wracając jeszcze do spraw szkolnych. Nasza Szkoła tętniła życiem od rana do późnych godzin wieczornych, a nawet nocnych. Przyjeżdżało kino z Ostrowa, zebrania młodzieży wiejskiej, konferencje nauczycieli z całej gminy, spotkania z rodzicami-wywiadówki. Jednym słowem - była szkołą otwartą zawsze i dla wszystkich.

Mój pierwszy pan Kierownik był „omnibusem” w dziedzinie oświaty i kultury. Robił to, co dzisiaj robi Centrum Kultury, Opieka Społeczna i Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Nasze młodzieżowe zespoły też pięknie reprezentowały szkołę na uroczystościach w Kolechowicach w Ostrowie, np. Defilada 1-Majowa.

Pan Kierownik z obecnym światopoglądem musiał się pogodzić. Religie jakie znał - szanował. Niektórzy postrzegali Go jako człowieka ponurego, smutnego. To prawda, z pozoru tak wyglądał, ale wrażliwy na ludzką biedę, mało wymagający co do swojej osoby posiadał coś więcej - bogate wnętrze. Śmiem twierdzić, że to co przeżył w dzieciństwie - wczesne sieroctwo, samotność, brak rodziny, okupacja niemiecka - pozostawiły jakiś ślad w psychice. Jednak wielka pasja do muzyki i ciężka praca wynagradzały mu to, co było przykre i wiązało się z przeszłością.

Niby samotny, ale wokół otoczony gronem przyjaciół tak samo starszych, jak i młodzieży.

Grono w mojej szkole wciąż się zmieniało, odchodziły dawne koleżanki, przychodziły nowe, młodsze a ja zostałam. Przepracowałam z Panem Kierownikiem 7 lat. Cztery mieszkając w Kolechowicach i trzy dojeżdżając z Ostrowa.

W 1959 roku, na własną prośbę przeniosłam się do Ostrowa. Warunki rodzinne (mąż i małe dziecko) utrudniały codzienne pokonywanie tej odległości - około 3km.

Pan Respondek nie był już moim Kierownikiem, ale po fachu starszym kolegą, a prywatnie przyjacielem rodziny do końca.

Jako emeryt zamieszkał w Ostrowie i był częstym gościem w moim domu. Wspominaliśmy dawne czasy i w tej rozmowie dowiedziałam się pewnie pierwsza i ostatnia, co go dręczyło. Ciężko mu było odchodzić na emeryturę, nie dlatego że skończyły się obowiązki, ale to że za jego kadencji nie powstała nowa szkoła w Kolechowicach. Uważał, że to właśnie tylko z jego winy, bo gdyby nie remontował, nie dobudowywał, nie podierał pękających sufitów, to „władze” może wcześniej znalazłyby fundusze na nową szkołę. Właśnie po jego odejściu, szkołę pobudowano.

Ja powiem szczerze, że polubiłam to środowisko, rodziców, młodzież. Odeszli Ci, z którymi współpracowałam ale pozostały ich dzieci i wnuki. Nawet mnie rozpoznają i często ciepłym uśmiechem, czy uściskiem dłoni przekazują wdzięczność. To niby niewiele, ale bardzo cieszy, taka mała, wystarczająca zapłata.

Pana Augustyna Respondka wspominam jako wzorowego nauczyciela, wyrozumiałego Kierownika i dobrego gospodarza. Poświęcał swój czas na pracę społeczną i nie były to godziny, dni... To były lata ciężkiej, bezinteresownej pracy.

Wspomnienia zakończę pewnym fragmentem z przeczytanej książki. Uważam, że jest on lustrzanym odbiciem osobowości mojego „Pierwszego Pana Kierownika”.

„Ten, który spieszy z pomocą drugiemu człowiekowi bezinteresownie, bez względu na to kim jest potrzebujący: biały, kolorowy, bogaty, biedny, wierzący czy niewierzący, nie potrzebuje religii, bo to co czyni jest-Boskie”

Nicholas Sparks

Emeryta

Dziecięce wariacje

A mieszkało się w pobliżu kościoła przy dawnej ulicy Lubelskiej i wariowało się na wszystkie możliwe sposoby, jakie można było wymyślić w tamtych czasach. Zabawy też miały swój urok, teren probostwa był idealnym miejscem, dopóki było się małym, wolnym jak ptak... bo później to tylko pole i pole, na dłuższe zabawy czasu brakowało. Były też i obowiązki, nałożona powinność, przestrzeganie nakazów i zakazów, aby nie oddalać się od domu, nie kąpać się w rzece Tyśmienicy, pilnować młodszej siostry, zapalki - broń Boże do ręki, zaglądać do krowy, kur i kurcząt.

A dzieciaków pociągają rzeczy niedozwolone! Wydeptaliśmy ścieżki na błotach za kościołem, stawiało się namioty z gałęzi, biegałyśmy po szuwarach, krzakach, nieraz skapało się w tzw. bełkotach, dosyć głębokich i zdradliwych miejscach z pijawkami włącznie, ale o kleszczach jakoś nic się nie mówiło. Nieraz usłyszałam wołanie mamy, a nieraz i nie, mama wychodziła na środek ulicy i donośnym głosem krzyczała „Celina!” I wracałyśmy do domu pomalutku, strasznie zmęczone, bo po drodze jeszcze coś nas zatrzymało, bo jak tata zawołał po mamusim wołaniu „Celina!” - to biegłyśmy ile sił w nogach.

Fakt, że były to inne czasy, spokojniejsze, świątynia otwarta na oścież, wiosenne wiatry i letnie podmychy osuszały mury, tylko w czasie burzy zamykano kościół. Kapliczki, dzwonnica, dziuple lip były idealnym schronieniem przed deszczem. Ależ lipy skrzypiały podczas nawałnicy! Ale najgorętszą uwagę przykuwał strych świątyni, jak tam się dostać, co można zobaczyć. Na ochotnika zgłosiło się kilka małych umorusanych chojraków ciekawskich życia, gotowych na wszystko, by pokonać strach. Na Jadzkę i Jaśkę zawsze mogłam liczyć. Nie wiedziałam, co robić z młodszą siostrą Danusią - chodziła za mną krok w krok, oczywiście dopóki była mała, rodzice pozostawiali mi ją pod opieką. Mogła mieć wówczas ze cztery lata, ale jak na swój wiek była bardzo zręczna, w organizowanych przez nas biegach przodowała, byłam dumna z tego, a przecież to był mały dzieciak, wspinała się na drzewa, na płoty, a kolana i łokcie oblepione były strupami. Ileż razy musiałam dmuchać na krwawiące rany, wówczas myślałam: „poradzi sobie”.

I stało się, nadszedł oczekiwany dzień, skrzyknęłyśmy się, rodzice jak zwykle udali się w pole, ksiądz proboszcz gdzieś wyjechał, a pan kościelny Jan Cichecki wybrał się na cmentarz obkładać groby zieloną młodziutką trawą - wówczas była taka moda, pięknie wyglądały takie groby, więc przy kościele było cicho i spokojnie. Na chór weszłyśmy bez problemu, schodki kręcone, normalka, i na prawo od chóru następne drzwi, tak zapamiętałam, im wyżej tym ciemniej, jak oko wykol, a pod nogami leżały porozrzucane gałązki przyniesione przez ptaki. Wron, sów, nietoperzy, puchaczy, jaskółek przy kościele nie brakowało. Najemcy stacji - ptaki, zrywały się raptownie z bocznych schowków, co jeszcze bardziej nas przerażało. Im było wyżej, tym ciemniej, a później skończyły się schodki i była drabina, i ten kawałek wspinania był dla nas najniebezpieczniejszy - ciemno, duszno, serce biło mocno, drabina trzeszczała. I ulga... ukazał się wreszcie strych, takie duże wszystko nam się wydawało, niecodzienne, kto by pomyślał, że są tam dwa wydrążone głębokie leje w suficie, do których jakby się wpadło, pomoc dorosłego nieunikniona! Gdy jesteśmy w środku świątyni widzimy dwa otwory w suficie, dosyć widoczne, wydaje mi się, że otwory wchodzą akurat w te leje. Po bokach stały oparte o ścianę stare obrazy świętych malowane na płótnie, drewniane konstrukcje z jakiegoś ołtarza, a przez okna rozciągały się przepiękne widoki na naszą ostrowską ziemię. Przez wąskie szpary okienne zobaczyłyśmy naszą ulicę, jadące furmanki, ludzi, rozbrykane konie Wolskich, na horyzoncie Las Dziki i pola pięknym kolorem malowane - nie podchodziliśmy zbyt blisko otworu, bo wiatr hulał, a byliśmy takie młode.

Powrót na dół też nie był łatwy, bo ksiądz szybko z podróży

wrócił i usłyszał nasze rozmowy - czekał cierpliwie na dole, nie krzyczał, nie wołał, by nie przestraszyć, no i dostałyśmy słowną naganę. Jak na skrzydłach biegłyśmy do domu, choć ucieczka w niczym nie pomogła. Ani to, że zajęłam się szukaniem zagubionych kurcząt, ani to, że dręczyło mnie sumienie, a siostra płakała i płakała, że dostanie lanie, co pogarszało moją sytuację - wiedziałam, że przyzna się mamie. I ksiądz powiadomił ojca, oczywiście było pouczenie i „nagana paskowa” za wejście na strych, no tak, naraziłam siostrę i siebie na niebezpieczeństwo. Od tamtego czasu drzwi na wyższą kondygnację świątyni zamykano na kłódkę, skończyła się zabawa, rodzice zabierali nas w pole, poznawałam trudy ciężkiej pracy, a młodsza nadal bawiła się kamyczkami i robakami w przydrożnym rowie.

A ja ukradkiem spoglądałam na kościelne wieżyczki, które były widoczne z uroczyska Wola i rozmyślałam sobie, ileż to schodków prowadziło na strych, a ten lej - jaką mógł mieć średnicę, a kogo przedstawiały obrazy, długo mi to nie dawało mi spokoju.

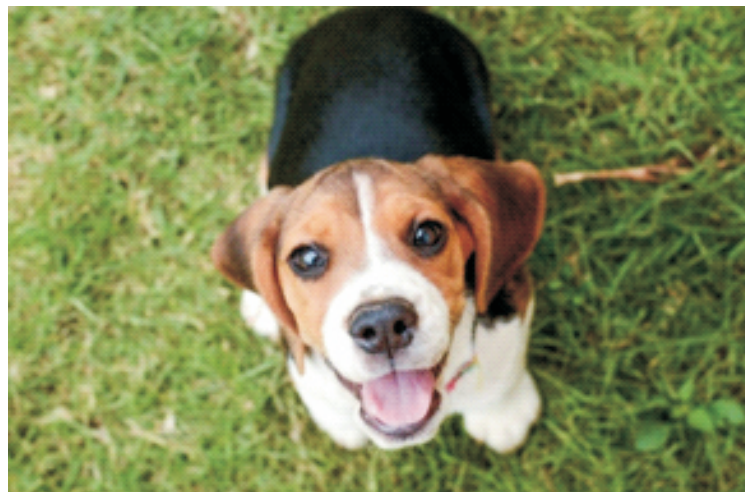
Celina Rapa

ZŁOWIONE W SIECI



PSY ODCZYTUJĄ WYRAZ TWARZY

Radosne podskoki, wesołe merdanie ogonem czy współczujące przechylenie głowy - psy na wiele sposobów pokazują nam, że wiedzą dokładnie, o co nam chodzi. Teraz okazuje się, że potrafią też z twarzy właściciela odczytać, w jakim jest on humorze. Do



takich wniosków doszli naukowcy z Instytutu Badawczego Messerliego w Wiedniu. Badacze przeprowadzili eksperyment, podczas którego pokazywano psom zdjęcia uśmiechniętych i zdenerwowanych ludzi, a także same fragmenty ich twarzy. Badanie, które opisano w piśmie *Current Biology*, pokazało, że psy potrafiły nie tylko rozpoznać nastrój obserwowany na zdjęciu, ale także "poskładać" fragmenty jednej twarzy. Autorzy eksperymentu zauważyli, że psy prawidłowo umiały dopasować "wesołe" oczy do "wesołych" ust i na odwrót. Naukowcy podkreślają, że nie wiadomo do końca, czy psy rozumieją, co faktycznie oznacza uśmiechniętą, a co zdenerwowaną twarz. Badania jednak pokazały, że uśmiechnięte twarze wzbudzały u zwierząt większą radość i zaufanie, natomiast zdenerwowane twarze były traktowane z niechęcią. Źródło: www.focus.com

SKANOWANIE NACZYŃ KRWIONOŚNYCH DO PŁACENIA W RESTAURACJI

W Szwecji, a dokładnie w kilkunastu punktach w okolicy szwedzkiego Uniwersytetu w Lund jest możliwe płacenie za kawę czy lunch poprzez przykładanie dłoni do specjalnego czytnika, który skanuje układ naczyń krwionośnych. To pierwszy przypadek zastosowania tej technologii w sklepach! Źródło: www.student.news.pl

„Niby nic, a tak to się zaczęło Niby nic, zwyczajne „pa pa pa”...

W niedzielę 21 czerwca Ostrów Lubelski stał się wojewódzką stolicą muzyki dętej, a to za sprawą XXX Wojewódzkiego Przeglądu Orkiestr Dętych OSP. Do naszego miasta ściągnęło 10 orkiestr, by walczyć o tytuł najlepszej. „Od wieków orkiestry towarzyszą podniosłym i radosnym chwilom. Przy ich akompaniamentach świętujemy najważniejsze uroczystości kościelne i państwowe, a nasi przodkowie słuchali dźwięków trąb i werbli po każdej zwycięskiej bitwie. Radują ucho, podnoszą na duchu i dodają wdzięku każdemu wartemu uwiecznienia momentowi.”- mówił burmistrz Ostrowa Lubelskiego Józef Gruszczyk otwierając przegląd i witając jego uczestników. Wśród znamienitych gości nie zabrakło Senatora RP Stanisława Gogacza, Posła na Sejm RP – Jacka Czerniaka, Wicewojewody Lubelskiego - Mariana Starownika, st. bryg. Gustawa Włodarczyka - zastępcy Komendanta Wojewódzkiego PSP, starosty lubartowskiego – Fryderyka Puły i wielu innych osobistości. Gościem specjalnym była ostrowianka, IV vice Miss Polski i Miss Widzów Polsatu - Weronika Marzęda. Przegląd rozpoczęła msza święta w intencji muzyków. Wielkimi brawami nagrodzono wszystkie orkiestry prezentujące grę w marszu i musztrę paradną. Niesamowite emocje towarzyszyły występowi połączonych orkiestr w liczbie ok 400 muzyków, którzy pod dyрекcją Wojciecha Duraka - kapelmistrza ostrowskiej orkiestry odegrali hymn strażacki i wpadający w ucho utwór „Orkiestry dęte”. Zmaganiom konkursowym czujnie przyglądało się jury w składzie: przewodniczący - ppłk rez. Bogusław Hilla oraz mjr dr Marcin Ślęzak i por. Dariusz Kaczmarek. A oto werdykt:

I miejsce - Kielczewice Górne, II miejsce - Tomaszów Lubelski, III miejsce - Lubartów, IV miejsce - Ostrów Lubelski, V miejsce - Mełgiew, VI miejsce - Rejowiec, VII miejsce - Niedrzwica Kościelna, VIII miejsce - Szastarka, Kraśnik i Tarnogóra.

Grę w marszu najlepiej wykonała orkiestra z Lubartowa, a za najlepszego kapelmistrza uznano Rafała Maruszaka – kapelmistrza orkiestry z Mełgwi.

W regulaminie nie przewidziano nagrody publiczności, ale gdyby taka była, z pewnością trafiłaby do miejscowej orkiestry z Ostrowa Lubelskiego.

Nie zabrakło również słów uznania i podziękowań pod adresem organizatorów wypowiedzianych przez gospodarza Przeglądu, burmistrza Józefa Gruszczyka: „Przygotowanie tak imponującego widowiska nie byłoby możliwe bez wysiłku i współpracy ludzi, którzy podjęli się tego zadania pomimo codziennych obowiązków. W związku z tym nie sposób pominąć działaczy Ochotniczej Straży Pożarnej, pracowników Urzędu Miejskiego, Centrum Kultury, Gospodarki Komunalnej. Szczególnie pragnę podziękować panu Tadeuszowi Szyszko - dyrektorowi Zarządu Wykonawczego OW ZOSP RP woj. lubelskiego za okazane nam zaufanie i ogromne zaangażowanie w organizację Przeglądu oraz prowadzącemu - panu Wiktorowi Jakubczykowi. Słowa wdzięczności kieruję pod adresem sponsorów wydarzenia, są nimi:

1. Bank Spółdzielczy w Lubartowie
2. Bogdan i Krzysztof Świderscy - Obrót Zwierzętami
3. Tadeusz Harasim – Masarnia z Ubojnią
4. Szyszko i Wspólnicy Spółka Jawna
5. Gminna Spółdzielnia SCH
6. Witold Barszcz

Jeszcze raz wszystkim dziękuję, jestem dumny, że mogę być gospodarzem w tak aktywnej, wspierającej gminie, która podejmuje się organizacji tak ważnych przedsięwzięć o skali wojewódzkiej. Mam też nadzieję, że zasłyszana dzisiaj muzyka jeszcze długo rozbrzmiewać będzie w naszych sercach.

Wszystkim członkom orkiestr składam wyrazy uznania oraz podziękowania za zaangażowanie i wzbogacanie życia kulturalnego lokalnych społeczności. Życzę Wam jeszcze wielu takich imprez, mnóstwa osiągnięć oraz satysfakcji z realizacji uzdolnień i zainteresowań artystycznych. Jesteśmy wdzięczni za muzykę, którą się z nami dzielicie.” Przegląd zakończył fantastyczny występ zwycięzców tegorocznego Przeglądu orkiestry z Kielczewic Górnych, a żywa reakcja publiczności świadczy o tym, że naprawdę „Jest w orkiestrach dętych jakaś siła!”.

CK

Turniej Tańca Towarzyskiego „O Uśmiech Dziecka”

Dnia 14 czerwca 2015r w Lublinie odbył się Turniej Tańca Towarzyskiego „O Uśmiech Dziecka”, w którym udział wzięły dzieci i młodzież z formacji „Zamek” Ostrów Lubelski działającej przy Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim. Wszyscy bez wyjątku zostali nagrodzeni medalami, pucharami oraz drobnymi upominkami.

Z grupy młodszej na podium stanęli Martynka Szymula i Dawid Kłoda otrzymując 2 - miejsce oraz Natalia Drabik i Klaudia Matyjaszczyk, Alicja Smyk i Kornel Banucha, a także Oliwia Niedbalska i Alicja Wolska zajmując miejsce 3.

W grupie starszej miejsce 1 wywalczyła Wiktoria Drabik i Dariusz Grzegorzczak oraz Patrycja Wolska i Marcelina Antoniuk. Miejsce 2 - Jakub Powroźnik i Marika Kapciak oraz Gabrysia Prokopowicz i Gabrysia Powońska, natomiast miejsce 3 Marika Bójko i Dorian Bójko, Angelika Haraszczyk i Mateusz Chomicz, Julia Wołowicz i Julia Ziółkowska oraz Angelika Powroźnik i Ewa Smagorowicz.

Tancerze włożyli wiele starań i wysiłku, by przygotować się do występu. Trenują od niespełna roku, a efekty ich pracy są dla nas ogromną radością i powodem do dumy.

MS



XXX Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP



„GŁOS OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – DWUMIESIĘCZNIK

Wydawca: Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

Kolegium redakcyjne: Iwona Drozd, Marcin Skrzypek, Joanna Gołębiowska, Beata Bójko, Iza Marzęda

Projekt okładki: Mariusz Tarnowski

ADRES REDAKCJI: Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: ckultury@wp.pl

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.